

Geograficzne uwarunkowania wykorzystania prowizji papieskich w staraniach o beneficja kościelne w późnośredniowiecznej Polsce



(http://atlasfontium.pl/index.php?article=prowizje_papieskie)

Adam Zapala

<https://orcid.org/0000-0003-3450-8286>

Instytut Historii im. Tadeusza Manteuffla PAN

Zarys treści: Artykuł omawia geograficzne aspekty wykorzystywania prowizji papieskich przez polskie duchowieństwo w późnym średniowieczu. Przeanalizowane zostało, jak często używano tych łask w staraniach o lokalne i odległe beneficja oraz w jakiej odległości od miejsca pochodzenia interesantów leżały przyznane prebendy. Omówiono też, w jakim stopniu papieskie łaski pozwalały przekroczyć karierom duchownych granice administracyjne województw, dzielnic i diecezji.

Słowa kluczowe: prowizje papieskie, Stolica Apostolska, starania o beneficja, XV wiek

Abstract: The article discusses the geographical aspects of the use of papal provisions by Polish clergy in the late Middle Ages. It analyses how often papal favours were used in efforts to obtain local or distant ecclesiastical benefices. It is shown at what distance from the place of origin of the beneficiaries were the benefices sought, and it is discussed to what extent papal favours allowed the clerical careers to cross the administrative borders of provinces, voivodeships, districts, and dioceses.

Keywords: papal provisions, Holy See, efforts for benefices, 15th century

W dotychczasowej historiografii zaobserwowano w późnośredniowiecznej Polsce zdecydowaną różnicę w zasięgu geograficznym karier świeckich i kościelnych. O ile wśród osób świeckich normą było piastowanie urzędów w obrębie województwa lub dzielnicy pochodzenia, o tyle duchowni często posiadali beneficja w odległych od ich dóbr rodowych częściach kraju¹. Przyczyn takiego stanu rzeczy upatrywano nierzadko w rozpowszechnieniu papieskich łask, które pozwalały osobom niezwiązanym z danym terytorium pozyskiwać i kumulować beneficja z pominięciem lokalnych kolatorów². Choć w opracowaniach

dotyczących karier duchownych wielokrotnie podkreślano szerokie uprawnienia kolatorskie Stolicy Apostolskiej³, to jednak kompleksowa analiza wpływu papieskich łask na obsadę beneficjów kościelnych w piętnastowiecznej Polsce pozostawała do tej pory jedynie postulatem⁴.

W późnym średniowieczu papieństwo stało się istotnym dysponentem beneficjów kościelnych w całej Europie. Papieskie rezerwacje⁵ oraz praktyka przyznawania petentom prawa do beneficjów

¹ J. Bieniał, *Wzajemne powiązania osobowe kapituł wrocławskiej i kruszwickiej w średniowieczu*, w: *Duchowieństwo kapitulne w Polsce średniowiecznej i wczesnonowożytnej. Studia nad pochodzeniem i funkcjonowaniem elity kościelnej*, red. A. Radziwiński, Toruń 2000, s. 53–55.

² A. Radziwiński, *Problemy metodyczne w badaniach duchowieństwa kapitulnego w Polsce średniowiecznej*, w: *Duchowieństwo kapitulne*, s. 170–171; tenże, *Duchowieństwo kapituł katedralnych w Polsce XIV*

i XV w. na tle porównawczym. Studium nad rekrutacją i drogami awansu, Toruń 1995, s. 219.

³ P. Dembiński, *Poznańska kapituła katedralna schyłku wieków średnich. Studium prozopograficzne 1428–1500*, Poznań 2012, s. 54–60; A. Radziwiński, *Duchowieństwo*, s. 182–185; M. Czyżak, *Kapituła katedralna w Gnieźnie w świetle metryki z lat 1408–1448*, Poznań 2003, s. 25–28.

⁴ P. Dembiński, *Poznańska kapituła*, s. 256; A. Radziwiński, *Duchowieństwo*, s. 199.

⁵ Wyczerpująco na temat rezerwacji papieskich pisali Marek Daniel Kowalski: M.D. Kowalski, *Proventus camerae apostolicae Debiti. Opłaty duchowieństwa polskiego na rzecz papieża w latach 1417–1484*, Kraków 2010, s. 19–25.

niezarezerwowanych doprowadziły do sytuacji, w której niemal każdy duchowny mógł uzyskać za pomocą papieskiej łaski prawo do dowolnej prebendy. Choć posiadanie bulli papieskiej nie gwarantowało rzeczywistego objęcia beneficjum, to jednak pozwalało włączyć się do rywalizacji osobom spoza lokalnej elity, nieposiadającym mocnego poparcia wśród kolatorów zwyczajnych. W późnym średniowieczu do kurii rzymskiej trafiły z Polski liczne supliki, co zaowocowało wystawieniem ponad tysiąca dokumentów. W niniejszym artykule pragnę omówić, jak często prowizje papieskie używane były przez duchowieństwo w staraniach o lokalne oraz odległe i niedostępne w inny sposób beneficja. Wskażę, w jakiej odległości od miejsca pochodzenia petentów leżały beneficja, o które starali się z pomocą prowizji papieskich, i omówię zróżnicowanie ich preferencji odnośnie do poszczególnych części Polski i typów instytucji kościelnych.

Badanie wpływu Stolicy Apostolskiej na obsadę polskich beneficjów naraża badacza na wiele niebezpieczeństw metodologicznych. Pierwszym problemem jest ilość i różnorodność papieskiego materiału źródłowego. W Archiwum Watykańskim zachowały się tysiące skopiowanych suplik i bulli dotyczących Polski. Są wśród nich prowizje na beneficja wakujące, prowizje na beneficja mające zawakować (tzw. ekspektatywy), nowe prowizje, prowizje *si neutri / si nulli*, bulle typu *surogatio in iure*, dyspensy beneficjalne, a także wyroki sądowe. Każdy z tych rodzajów przywilejów oddziaływał na polski system beneficjalny w inny sposób. Przy obecnym stanie wiedzy nie da się dokonać całościowego omówienia wpływu papieskich łask na obsadę polskich beneficjów. Konieczne jest wcześniejsze podzielenie materiału na mniejsze części i przeprowadzenie szeregu badań szczegółowych odnośnie do poszczególnych rodzajów papieskich łask. Najliczniejszą grupą spraw są prowizje, toteż od nich należy moim zdaniem rozpocząć

badania nad wpływem Stolicy Apostolskiej na obsadę polskich beneficjów.

Niezmiernie istotną kwestią w przypadku prowizji jest rozróżnienie rzeczywiście użytych dokumentów od przyznaczonych, ale niewykorzystanych łask. Całościowa analiza zachowanych w Archiwum Watykańskim źródeł z pontyfikatu Mikołaja V wykazała, że w większości spraw beneficjalnych petenci zadawali się pozyskaniem jedynie zasygnowanej przez papieża supliki i nie ekspediowali bulli papieskich, toteż nie mogli wykorzystać przyznanej łaski w praktyce⁶. Hipotezę tę potwierdziły badania proporcji między liczbą zachowanych suplik, bulli i obligacji annatowych oparte na dłuższym okresie (1417–1464)⁷.

Wpływ na obsadę prebend mogły mieć tylko sprawy zakończone wyekspediowaniem dokumentu. Najpewniejsze informacje na temat ekspedycji prowizji dostarczają nam księgi annat⁸. Zgodnie z prawem każdorazowe objęcie beneficjum mocą papieskiej łaski wiązało się z koniecznością zapłacenia Stolicy Apostolskiej połowy pierwszorocznego dochodu z prebendy, czyli tzw. annaty⁹. Z tego względu przed wyekspediowaniem każdej prowizji interesant lub jego pełnomocnik musiał się zobligować do uiszczenia powyższej opłaty¹⁰. Rzeczone obligacje odnotowywano w księgach annat wraz z najważniejszymi informacjami na temat sprawy, takimi jak imię petenta, przyznane beneficjum, powód wakansu czy osoba pełnomocnika. Są one więc dowodem na wyekspediowanie –

⁶ Więcej na ten temat: A. Zapata, *Kontakty poddanych monarchii jagiellońskiej ze Stolicą Apostolską za pontyfikatu papieża Mikołaja V (1447–1455)*, Warszawa 2020 [w druku].

⁷ Badania przedstawione zostały 30 maja 2019 r. podczas Fourth Medieval Workshop in Rijeka. Wydanie artykułu drukiem planowane jest na rok 2020.

⁸ Wykaz zachowanych tomów annat zamieszczony został w edycji: *Acta Camerae Apostolicae*, vol. 4: *Annatae e Regno Poloniae saeculi XV (1421–1503)*, ed. M.D. Kowalski, Kraków 2002 (Monumenta Poloniae Vaticana, 10), s. XV–XXI.

⁹ *Acta Camerae*, s. IV.

¹⁰ Z annat zwolnione były beneficja o rocznym dochodzie poniżej 24 florenów. Wyekspediowanie prowizji na takie beneficja odnotowywane było jednak w części ksiąg annat zatytułowanej *Bulle restitute sine obligatione*. Więcej na ten temat zob. tamże, s. XII.

a co za tym idzie najprawdopodobniej także posłużenie się dokumentem – i zawierają kompletne dane potrzebne do badania geograficznego aspektu wykorzystywania prowizji papieskich.

Należy podkreślić, że na podstawie watykańskiego materiału źródłowego nie możemy wnioskować na temat skuteczności papieskich łask. Wiemy doskonale, że część osób, które złożyły obligacje annatowe lub nawet zapłaciły annatę, nie zdołała wejść w posiadanie przyznanego beneficjum¹¹. Weryfikacja skuteczności musi być więc dokonana na podstawie rodzimego materiału źródłowego (o ile takowy się zachował) i będzie kolejnym stadium badań nad prowizjami papieskimi. Problem ten nie jest jednak przedmiotem niniejszego artykułu.

Piętnastowieczne księgi annat zachowały się w bardzo dużym stopniu. Za wyjątkiem niewielkich ubytków dysponujemy rejestrami od roku 1421 do końca XV w.¹² Dla polskich badaczy ułatwieniem jest bardzo rzetelna edycja wszystkich zachowanych w nich poloników, wydana w dziesiątym tomie serii „Monumenta Poloniae Vaticana”¹³. W przypadku okresów, z których księgi zaginęły, informacje o wyekspediowanych prowizjach można weryfikować za pomocą dat ekspedycji odnotowywanych w rejestrach kancelaryjnych pod skopionymi bullami. W ten sposób odnalazłem wystawione prowizje z najdłuższego okresu, z którego zaginęły księgi annat, czyli pontyfikatu Mikołaja V (a dokładniej z lat 1447–1453)¹⁴. Ze względu na zaginięcie części rejestrów kancelaryjnych metoda ta nie pozwala jednak na wskazanie wszystkich wyekspediowanych dokumentów.

Powyższe źródła wykorzystane zostały do stworzenia bazy danych zawierającej informacje o pochodzeniu terytorialnym

petentów i położeniu przyznaných przez papieża beneficjów. Ze względów praktycznych (baza zawiera niemal osiemset rekordów) w pełni przeszukiwalna lista prowizji wraz z imionami i miejscem pochodzenia interesantów, a także nazwami i położeniem beneficjów, zamieszczona została *online*, na portalu „Atlas Fontium”¹⁵.

O ile jednoznaczne przypisanie beneficjów do poszczególnych miejscowości jest rzeczą oczywistą (udało się zidentyfikować 98 proc. nadanych prebend), o tyle wskazanie pochodzenia interesantów wiązało się z opisanymi już w historiografii problemami¹⁶. Największe trudności sprawiły brak stabilizacji w używaniu nazwisk odmiejskowych w omawianym okresie oraz liczne występowanie w Polsce miejscowości o tych samych nazwach. Ponieważ celem niniejszego studium nie było napisanie biogramów poszczególnych postaci, a jedynie omówienie geograficznego aspektu wykorzystania prowizji papieskich, przyjęto zasadę, że przedmiotem badań nie będzie położenie terytorialne własności rodowej poszczególnych duchownych, ale miejsce, z którym się oni utożsamiali. Trudno o silniejsze wyrażenie przywiązania do danej miejscowości niż używanie jej jako swego nazwiska. W tej sytuacji przyjęta została zasada, że podstawą identyfikacji będzie nazwisko zapisane w księgach annat lub odpowiadających im rejestrach kancelaryjnych¹⁷. By jednak zadośćuczynić naukowej rzetelności, pochodzenie każdego petenta, o ile było to możliwe, sprawdzono w istniejących biogramach¹⁸. Większym proble-

¹¹ Przykład: A. Zapala, *Kontakty*.

¹² Na temat zachowania ksiąg annat zob. M.D. Kowalski, *Proventus*, s. 184–187.

¹³ *Acta Camerae*.

¹⁴ Na temat prowizji z czasów papieża Mikołaja V zob. A. Zapala, *Kontakty*.

¹⁵ A. Zapala, *Geograficzne uwarunkowania wykorzystania prowizji papieskich w staraniach o beneficja kościelne w późnośredniowiecznej Polsce* (http://www.atlasfontium.pl/index.php?article=prowizje_papieskie, dostęp: 20 lutego 2020).

¹⁶ Na temat wątpliwości w identyfikacji osób zob. A. Radziwiński, *Problemy*, s. 167–168.

¹⁷ Do identyfikacji miejscowości posłużyły: *Ziemie polskie Korony w XVI w. Przestrzenna baza danych* (<http://atlasfontium.pl>, dostęp: 1 marca 2019); *Słownik historyczno-geograficzny ziem polskich w średniowieczu* (<http://www.slownik.ihpan.edu.pl>, dostęp: 1 marca 2019).

¹⁸ Wśród licznych publikacji zawierających biogramy polskich duchownych należy wyróżnić: *Polski słownik biograficzny*, t. 1–52, Warszawa–Kraków 1935–2017; M. Czyżak, *Kapituła*; P. Dembiński, *Poznańska kapituła*;

mem był brak możliwości jednoznacznego zidentyfikowania miejscowości ze względu na liczne występowanie tych samych nazw (jak *Wola* czy *Dąbrowa*). Z tego względu nie udało się określić pochodzenia petentów odnotowanych w 101 prowizjach (13 proc.). W przypadku braku możliwości jednoznacznego przyporządkowania miejscowości do interesanta z pomocą przychodziła papieska praktyka odnotowywania przy każdym z nich diecezji pochodzenia. Z tego względu niektóre osoby mogły zostać zidentyfikowane ogólnie, według przynależności diecezjalnej. Pozwoliło to zmniejszyć liczbę petentów niezidentyfikowanych terytorialnie do ok. 2 proc. (28 prowizji).

Bardzo ważną kwestią było wskazanie nie tylko samego miejsca pochodzenia, ale też lokalnego środowiska danej osoby. Podstawowe jednostki terytorialne, w których skupiała się działalność szlachty, stanowiły województwa oraz dzielnice¹⁹. To właśnie w nich zamykało się lokalne środowisko interesantów. Przyjąłem zatem podział państwa na pięć głównych dzielnic: Małopolskę, Wielkopolskę, Mazowsze, Ruś oraz była dzielnicę Piastów kujawskich (łącznie Kujawy oraz województwa sieradzkie i łęczyckie), tę ostatnią nazywając w dalszej części pracy Polską Środkową. Słabość Kościoła łacińskiego na Rusi zawodziła bardzo niewielkim udziałem

tamtejszych spraw wśród wyekspediowanych bulli, przez co dzielnica ta pozostaje jedynie na marginesie moich zainteresowań. Problemem był podział Mazowsza na województwa. W XV w. granice tej dzielnicy wielokrotnie się zmieniały. Dla ujednolicenia przyjąłem zasięg województw z okresu, gdy cała dzielnica znalazła się już w Koronie. Dla porządku operowałem też szesnastowiecznymi nazwami poszczególnych terytoriów.

Z perspektywy kościelnej istotny był podział państwa na diecezje. W późnośredniowiecznej Polsce granice kościelne nie odpowiadały ani województwom, ani dzielnicom państwa, toteż trudno wyrokować na ich podstawie o środowisku interesantów. Warto natomiast sprawdzić, czy posiadacze prowizji papieskich dobierali beneficja według granic świeckich czy też kościelnych. Szczególnie interesujące będą pod tym względem terytoria, na których obydwie podziały nie były zbieżne, zwłaszcza południowe Mazowsze i leżąca poza Wielkopolską część archidiecezji gnieźnieńskiej.

Przedmiotem niniejszej pracy nie są wszystkie papieskie łaski, ale jedynie wyekspediowane prowizje na beneficja, z tego względu poza zasięgiem moich zainteresowań pozostają ekspektatywy czy też nadania pensji z beneficjów (choć niekiedy płacono za nie annaty). Na wstępie należy też powiedzieć, że zdarzały się sytuacje, gdy w jednym dokumencie przyznawano petentowi prowizje na kilka beneficjów. Za pojedyncze sprawy w ujęciach statystycznych uznawane będą wówczas nie dokumenty, ale nadane beneficja.

Rozmieszczenie polskich beneficjów a prowizje papieskie

Z lat 1421–1503 zachowały się informacje dotyczące 799 wyekspediowanych prowizji związanych z Polską. Zdecydowana większość z nich, bo 772, dotyczyła rodzimych prebend. Niemal 70 proc. interesantów starało się za pomocą bulli

A. Gąsiorowski, *Kanonicy wrocławscy w najstarszej metryce kapitulnej (1435–1500)*, w: *Duchowierstwo kapitulne; tenże, Notariusze publiczni w Wielkopolsce schyłku wieków średnich. Katalog admisji w Gnieźnie i Poznaniu 1420–1500*, Poznań 1993; A. Jabłońska, *Kapituła uniejowska do początku XVI wieku*, Kielce 2005; J. Korytkowski, *Prałaci i kanonicy katedry metropolitalnej gnieźnieńskiej*, t. 1–4, Gniezno 1883; A. Kowalska-Pietrzak, *Prałaci i kanonicy kapituły łęczyckiej do schyłku XV wieku*, Łódź 2004; J. Krzyżaniakowa, *Kancelaria królewska Władysława Jagiełły. Studium z dziejów kultury politycznej Polski w XV wieku*, t. 2: *Urzednicy*, Poznań 1979; K. Łęgowski, *Katalog biskupów, prałatów i kanoników krakowskich*, t. 1–4, Kraków 1852–1853; L. Poniewożik, *Prałaci i kanonicy sandomierscy w okresie średniowiecza*, Toruń 2004; tenże, *Prałaci i kanonicy wiśliccy w okresie średniowiecza*, Lublin 2004; A. Radziwiński, *Prałaci i kanonicy kapituły katedralnej plockiej w XIV i I poł. XV w.*, t. 1–2, Toruń 1991–1993; I. Sutkowska-Kurasiowa, *Polska kancelaria królewska w latach 1447–1506*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967; J. Wiśniewski, *Katalog prałatów i kanoników sandomierskich od 1186–1929 r. tudzież sesje kapituły sandomierskiej od 1581–1866*, Radom 1926.

¹⁹ J. Bieniał, *Wzajemne powiązania*, s. 53–55.

papieskich o beneficja wyższe, szczególnie w kapitułach katedralnych (47 proc. spraw), rzadziej ubiegano się natomiast o plebanie (27 proc.) lub inne beneficja niższe (5 proc.).

Tabela 1. Udział poszczególnych typów beneficjów we wszystkich prowizjach dotyczących Polski

Typ beneficjum	Liczba prowizji	%
Kanonie katedralne	226	27%
Plebanie	212	27%
Pratatary katedralne	156	20%
Pratatary kolegiackie	100	12%
Kanonie kolegiackie	65	8%
Inne beneficja niższe	38	5%
Urzędy zakonne	2	<0,1%
Łącznie	799	100%

Źródło: oprac. własne

Czynnikiem geograficznym, który mógł wpływać na wykorzystanie prowizji papieskich w staraniach o beneficja, było rozmieszczenie prebend w Polsce. O ile plebanie rozlokowane były dość równomiernie na całym omawianym terytorium, o tyle beneficja wyższe koncentrowały się w nielicznych kapitułach katedralnych i kolegiackich (mapa 1).

Na mapie 1 bardzo wyraźnie widać kilka istotnych aspektów rozmieszczenia beneficjów wyższych w późnośredniowiecznej Polsce. Po pierwsze, przeszło jedna trzecia wszystkich prebend leżała w dwóch głównych ośrodkach – Poznaniu (84) i Krakowie (64)²⁰. Po drugie, zarówno katedry (za wyjątkiem krakowskiej), jak i największe kolegiaty (powyżej 19 prebend) leżały na wąskim pasie terenu na północnym zachodzie państwa. W całej reszcie Polski przeważały instytucje średnie (w ziemi łęczyckiej i na Mazowszu) lub małe (w ziemi sieradzkiej, południowej Wielkopolsce

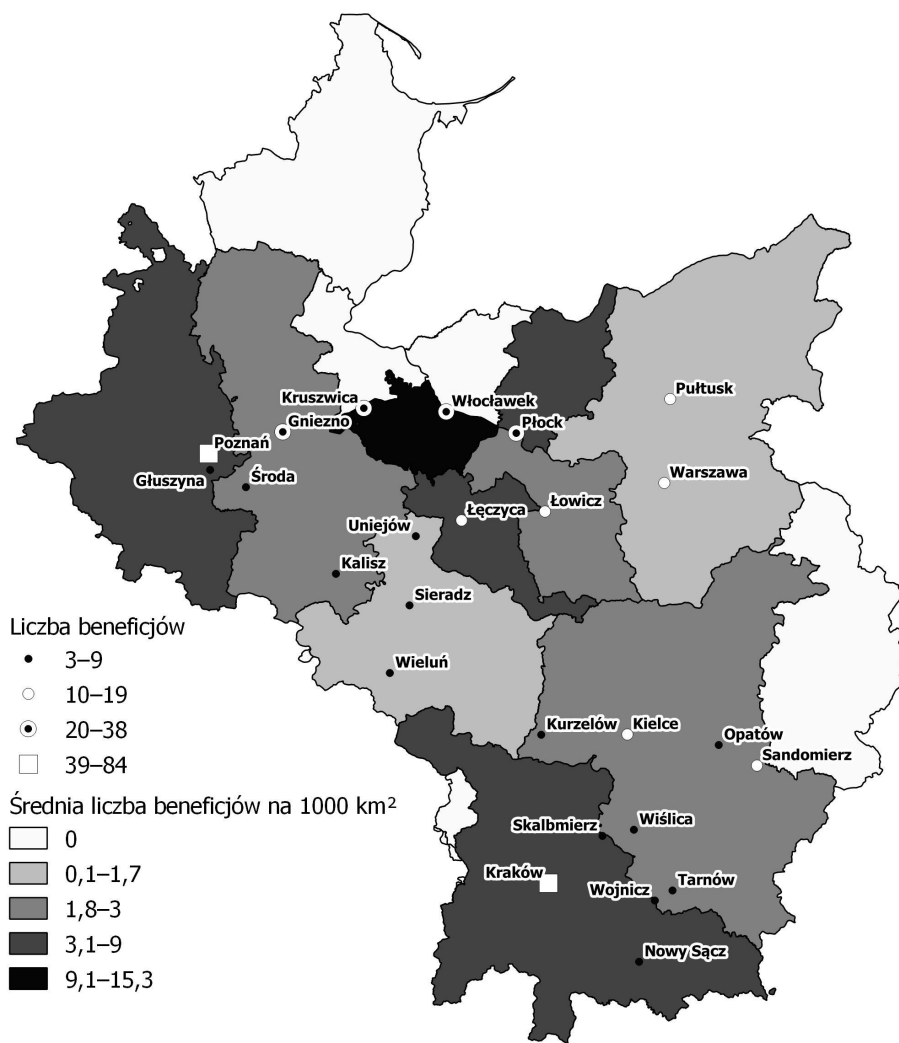
i Małopolsce z wyjątkiem Krakowa). Dla całego wskazanego obszaru średnia liczba beneficjów na 1000 km² wynosiła 2,99, ale widać tu ogromne różnice pomiędzy poszczególnymi województwami²¹. Dla przykładu, w województwie brzeskim kujawskim na 1000 km² przypadało średnio około dziesięciokrotnie więcej prebend (15,3) niż w mazowieckim (1,1) lub sieradzkim (1,7). W niektórych województwach (lubelskim i inowrocławskim) nie było natomiast żadnych beneficjów wyższych. W tej sytuacji należy zadać pytanie, czy można zaobserwować relację pomiędzy rozmieszczeniem prebend a liczbą prowizji papieskich.

Aż 60 proc. wszystkich bulli papieskich dotyczyło beneficjów w siedmiu największych ośrodkach kościelnych. Zdecydowanie przodują tu miejscowości mające katedry, z Krakowem na czele. W zależności od ośrodka bardzo różne było natomiast zainteresowanie beneficjami kolegiackimi. O większość z nich starano się sporadycznie (np. w Sandomierzu, Pułtusk czy Łowiczu) lub też nie starano się wcale (np. w Warszawie, Tarnowie czy Opatowie). Z powyższych statystyk wynika, że podobnie jak beneficja wyższe w ogóle, tak i te, o które starano się z pomocą prowizji papieskich, skoncentrowane były przede wszystkim w północno-zachodniej części kraju oraz w Krakowie.

Inaczej wyglądają proporcje pomiędzy poszczególnymi województwami w kwestii pochodzenia interesantów (tabela 2). Prowizje papieskie najczęściej wykorzystywali Wielkopolanie, a szczególnie mieszkańcy województwa poznańskiego. Dość liczne prowizje zostały też wydane dla interesantów z kaliskiego i krakowskiego. Petenci z innych części kraju zdarzali się zdecydowanie rzadziej. Warto zwrócić uwagę, że wszystkie wymienione wyżej terytoria

²⁰ Podana tu liczba prebend odpowiada końcowi XV w.

²¹ Obszar jednostek administracyjnych państwa zaczerpnięty został z publikacji: A. Pawiński, *Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym*, t. 1: *Wielkopolska*, Warszawa 1883 (Źródła Dziejowe, 12), s. 50–51; tamże, t. 3: *Małopolska*, Warszawa 1886 (Źródła Dziejowe, 14), s. 8–9.



Mapa 1. Rozmieszczenie beneficjów wyższych w Polsce pod koniec XV w.

Źródło: oprac. własne na podstawie: A. Radziwiński, „Duchowieństwo”, s. 80; B. Szady, „Prawo patronatu w Rzeczypospolitej w czasach nowożytnych”, Lublin 2003, s. 155–212

należały do dużych województw, stąd wniosek, że ich dominacja wynika raczej z wielkości niż szczególnego zaufania lokalnej ludności do papieskich łask. Jeśliby wziąć pod uwagę wielkość województwa²², to okazałoby się, że bez wyjątku najwięcej interesantów na kilometr kwadratowy pochodziło nie z Wielkopolski, ale z Polski

Środkowej. Najślabiej reprezentowana – i to zarówno w liczbach bezwzględnych, jak i liczbie interesantów na kilometr kwadratowy – była wschodnia część Królestwa Polskiego (województwa lubelskie, sandomierskie i mazowieckie).

Warto zwrócić uwagę, że nie we wszystkich województwach liczba prebend i interesantów jest tożsama. Szczególnie wyraźnie różnice w tej kwestii widać na przykładzie województw krakowskiego,

²² Przy obecnym stanie wiedzy niemożliwe jest dokładniejsze porównanie liczby interesantów do liczby ludności danego województwa. W tej sytuacji uogólnienie może zostać przeprowadzone jedynie do wielkości terytorium.

Tabela 2. Porównanie liczby beneficjów i interesantów z poszczególnych województw w prowizjach papieskich

Województwo	Lokalizacja beneficjum	Pochodzenie interesanta
Krakowskie	180	102
Sandomierskie	61	56
Lubelskie	4	10
Poznańskie	108	127
Kaliskie	116	111
Brzeskie kujawskie	79	19
Łęczyckie	38	39
Sieradzkie	40	61
Ziemia dobrzyńska	0	14
Inowrocławskie	0	6
Płockie	71	18
Mazowieckie	31	64
Rawskie	16	22
Ruskie	11	16
Prusy Królewskie	4	1
Śląsk	19	–
Inne państwa	8	39
Brak danych	13	94
Łącznie	799	799

Źródło: oprac. własne

brzeskiego kujawskiego i płockiego, gdzie liczba przyznanych przez papieża beneficjów przewyższała o kilkadziesiąt liczbę pochodzących stamtąd petentów. W województwach mazowieckim, sieradzkim i poznańskim więcej było z kolei interesantów. Powyższe proporcje pokazują, że w przypadku sporej części prowizji osoba wykorzystująca papieską łaskę musiała pochodzić spoza lokalnej społeczności.

Użycie prowizji przez lokalne i obce duchowieństwo

Porównanie miejsc pochodzenia petentów z położeniem beneficjów, o które starano się z pomocą papieskich łask (wykres 1a), wskazuje, że niemal taka sama część interesantów zabiegała o prebendy lokalne (w swojej dzielnicy pochodzenia)

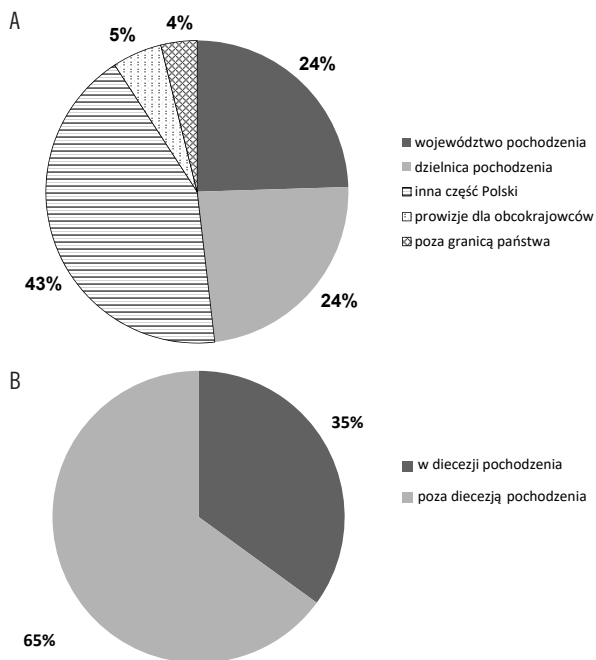
i o beneficja w innych częściach Polski. Tylko co czwarty duchowny pragnął przy tym użyć bulli do objęcia prebendy w województwie swojego pochodzenia, podczas gdy drugie tyle starało się o beneficja w innym województwie, nie przekraczając jednak przy tym tradycyjnych granic dzielnic. Wynika z tego, że Polacy zabiegający o papieskie łaski nie zważali zbytnio na administracyjne ani tradycyjne granice wewnątrzpaństwowe.

Co ciekawe, przy wyborze beneficjum jeszcze rzadziej kierowano się jego przynależnością diecezjalną (wykres 1b). Jak widzimy, tylko 35 proc. petentów starało się o prebendy w diecezji, z której pochodzili, gdy tymczasem aż 65 proc. wybrało beneficja poza nią. Najlepiej ilustrują to prowizje dla mieszkańców południowego Mazowsza (diecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej) oraz należącej do archidiecezji gnieźnieńskiej części Polski Środkowej. Aż 63 proc. Mazowszan z diecezji poznańskiej i gnieźnieńskiej starało się o prebendy w diecezji płockiej, gdy tymczasem o beneficja w swoich rodzimych diecezjach zabiegało jedynie 16 proc. Nieco wyższy udział prebend we własnej diecezji (ok. 50 proc.) mają interesanci z części Polski Środkowej położonej w archidiecezji gnieźnieńskiej, ale nie zmienia to faktu, że w żadnym z tych przypadków przynależność diecezjalna beneficjum nie była najistotniejszą cechą prebendy, o którą się starano.

Należy nadmienić, że tylko 4 proc. Polaków pragnęło uzyskać beneficja zagraniczne – zazwyczaj na należącym do polskiej prowincji kościelnej Śląsku (19 razy, głównie w katedrze wrocławskiej). Jedynym większym odstępstwem od tej reguły było wyekspediowanie siedmiu bulli na beneficja w diecezji trydenckiej, do czego doszło w okresie, gdy rządy w tamtejszej katedrze sprawował syn Siemowita Mazowieckiego Aleksander Piast (1423–1433). Wynika z tego, że Polacy nie widzieli w papieskich łaskach narzędzia do zrobienia kariery

międzynarodowej i używali ich jedynie w sprzyjających okolicznościach. Z drugiej strony o polskie beneficja starało się w omawianym okresie 39 obcokrajowców (głównie kardynałów i wpływowych włoskich kurialistów). Najczęściej wybierali oni prebendy w kapitułach katedralnych (17 przypadków, w tym najwięcej, bo aż 9 razy, w katedrze krakowskiej) lub kolegiackich (12 przypadków, w tym najwięcej – 4 razy – w kapitule św. Piotra i Pawła w Kruszwicy).

Warto zwrócić uwagę, jak duży udział w poszczególnych instytucjach kościelnych stanowiły prowizje dla lokalnych i obcych duchownych. Na wykresie 2 wyszczególniłem wszystkie katedry, dwie najczęściej występujące w bullach papieskich kolegiaty, średnie i małe kolegiaty (łącznie) oraz plebanie. Największy udział prowizji dla lokalnych interesantów widzimy w katedrach poznańskiej i płockiej oraz w kościołach parafialnych. W kapitule poznańskiej udział osób z obydwóch wielkopolskich województw był bardzo zbliżony, a w płockiej przeważali interesanci z innych części dzielnicy (szczególnie z województwa mazowieckiego). Zdecydowanie mniejszy udział prowizji dla autochtonów widać w katedrach gnieźnieńskiej (44 proc.) i krakowskiej (34 proc.). W tej ostatniej dość duże grono stanowili obcokrajowcy. Ewenementem w tym zestawieniu są duże instytucje z Polski Środkowej, gdzie lokalnego duchowieństwa było najmniej: katedra wrocławska (17 proc.), kolegiata kruszwicka (19 proc.) i kolegiata łączycka (34 proc.). W przypadku plebanii i mniejszych kolegiat mamy do czynienia z dość dużym udziałem spraw niezidentyfikowanych, co pozostawia pewne wątpliwości interpretacyjne. Gdyby jednak odrzucić prowizje, o których brakuje dokładnych danych, to okazałoby się, że proporcje są dość podobne do katedr poznańskiej i płockiej. Jak się wydaje, można z tego wyciągnąć wniosek, że poza katedrami krakowską i wrocławską oraz kolegiatami Polski Środkowej udział

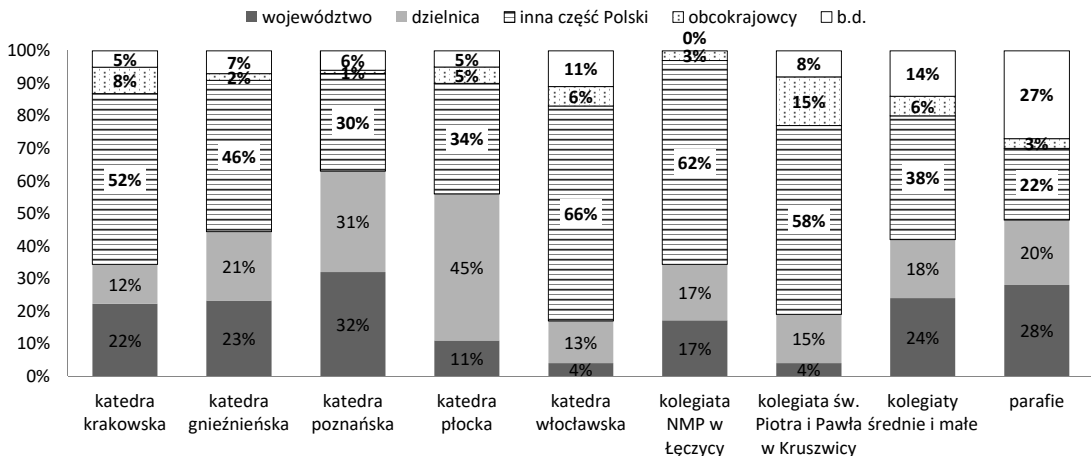


Wykres 1. Preferowane terytoria w staraniach o beneficja z pomocą prowizji papieskich.

Źródło: oprac. własne

lokalnego duchowieństwa wśród pretendentów do beneficjów posiadających prowizje papieskie był bardzo podobny bez względu na rodzaj instytucji i wynosił ok. 60–70 proc.

Z powyższych rozważań wynika, że z prowizji papieskich równie często korzystało lokalne i obce duchowieństwo, przy czym interesanci częściej wybierali beneficja według klucza świeckiego (w dzielnicy swojego pochodzenia) niż kościelnego (w swojej diecezji). Warto przy tym zwrócić uwagę, że udział obcego duchowieństwa w dużym stopniu zależał od instytucji, do której należała prebenda. Autochtoni przeważali w przypadku plebanii, mniejszych kolegiat oraz katedr poznańskiej i płockiej, natomiast duchowieństwo z innych części kraju i Europy częściej wybierało katedry krakowską i gnieźnieńską oraz korporacje z Polski Środkowej.



Wykres 2. Udział prowizji dla lokalnych interesantów w poszczególnych instytucjach kościelnych.

Źródło: oprac. własne

Odległości pomiędzy siedzibami interesantów a przyznanymi im beneficjami

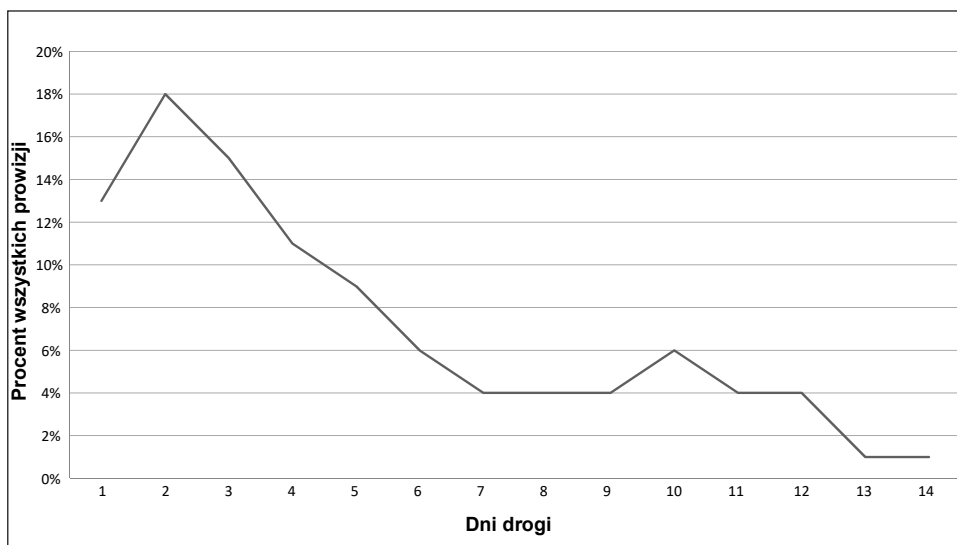
Wniosków na temat lokalnego i ogólnopolskiego wykorzystywania prowizji papieskich nie da się wyciągnąć jedynie w oparciu o porównanie terytoriów, z których pochodzili interesanci i w których leżały beneficja. Mogło się bowiem zdarzyć, że nawet pobliska prebenda znajdowała się już za granicą dzielnicy czy diecezji interesanta. Z tego względu należy też przeanalizować odległości pomiędzy miejscami pochodzenia petentów a położeniem przyznanego beneficjum. Dystans ten wynosił średnio 134 km²³. Petenci starający się o prebendy katedralne pochodzili z miejscowości oddalonych średnio o 143 km od nadanego beneficjum, w przypadku kolegiat było to 128 km, a plebanii – 115 km. Same średnie pozornie potwierdzają tezę o wykorzystaniu papieskich łask w staraniach o odległe beneficja, jednak analiza poszczególnych spraw pokazuje, że liczba papieskich prowizji zdecydowanie maleje wraz ze wzrostem odległości pomiędzy siedzibą interesanta a beneficjum

²³ Szacunku dokonano na podstawie 651 prowizji, w których miejscowość udało się jednoznacznie przypisać zarówno do interesanta, jak i nadanego beneficjum. Powyższej odległości nie udało się określić dla 113 prowizji. W obliczeniach nie byli brani pod uwagę obcokrajowcy (38 osób).

(wykres 3). Zdecydowanie najczęściej dokumentów wystawiono na prebendy leżące w odległości do trzech dni drogi od siedziby interesanta²⁴. Mediana dla wszystkich prowizji wynosi 101 km. Wynika z tego, że choć zdarzały się sytuacje, w których siedziba petenta oddalona była o kilkaset kilometrów od przyznanego beneficjum, to jednak zdecydowana większość interesantów starała się w kurii o nieodległe prebendy. Stosunkowo wysoka średnia wynika więc z liczby prowizji na odległe beneficja, ale raczej z większego wpływu dużych wartości.

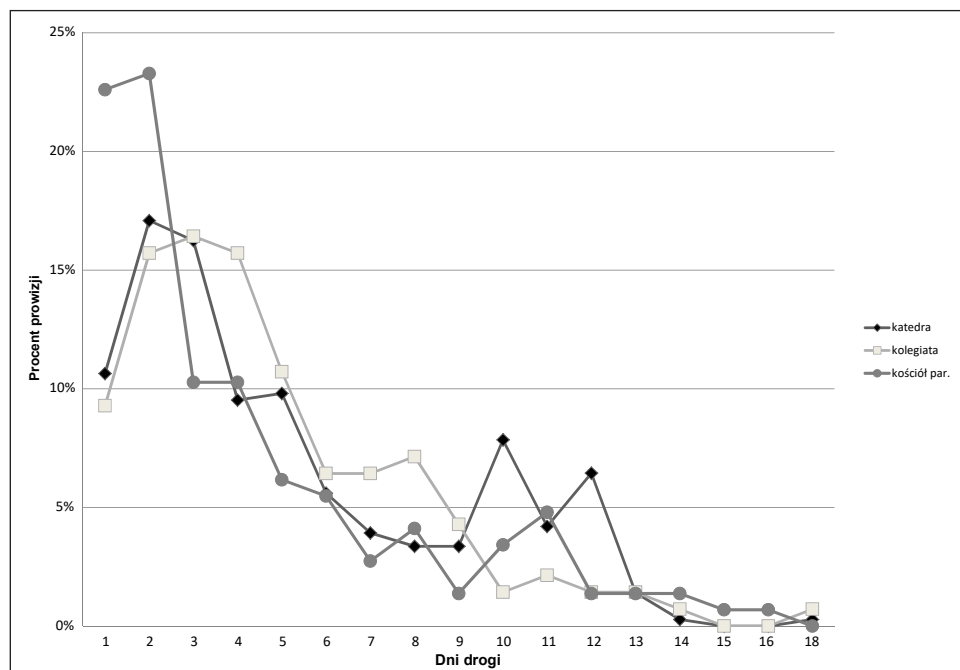
Ten sam trend można zaobserwować we wszystkich rodzajach instytucji kościelnych (wykres 4). W przypadku plebanii zdecydowanie najczęściej starano się o beneficja w odległości do 60 km, przy czym stosunkowo duży udział mają tu nadania, do których interesant mógł dotrzeć w ciągu jednego dnia (do 30 km). Mediana dla całej grupy wynosi 71 km, co wskazuje na lokalny zasięg większości prowizji papieskich na plebanie. Nie można jednak zapominać, że choć rzadziej, to jednak zdarzało się przyznawanie kościołów parafialnych odległych nawet o kilkaset kilometrów.

²⁴ Jako dzień drogi przyjęta została odległość 30 km.



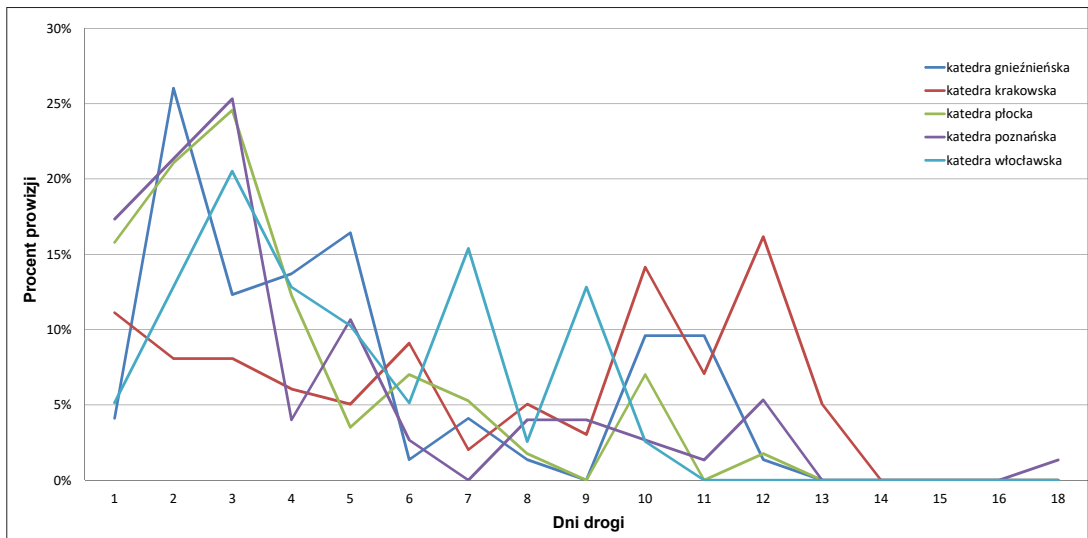
Wykres 3. Rozkład procentowy prowizji papieskich pod względem odległości między siedzibą interesanta a przyznanym mu beneficjum.

Źródło: oprac. własne



Wykres 4. Rozkład procentowy prowizji papieskich na beneficja w poszczególnych typach instytucji kościelnych pod względem odległości pomiędzy siedzibą interesanta a przyznanym mu beneficjum.

Źródło: oprac. własne



Wykres 5. Rozkład procentowy prowizji na beneficja w poszczególnych katedrach pod względem odległości pomiędzy siedzibą interesanta a przyznanym mu beneficjum.

Źródło: oprac. własne

Największa odległość to 476 km (z Szamotuł do ruskiego Czernięcina²⁵), a gdyby wziąć pod uwagę wyłącznie ziemie polskie – 418 km (z małopolskiego Burzyna do wielkopolskiego Szubina²⁶).

W przypadku kapituł stosunkowo rzadziej ekspediowano dokumenty dotyczące prebend odległych o jeden dzień drogi od siedziby petenta, co wynikało z rozmieszczenia tego typu beneficjów. Większość interesantów nie miała żadnej kapituły w tak bliskim sąsiedztwie. Nie zmienia to jednak faktu, że zarówno w kapitułach katedralnych, jak i kolegiackich interesanci najczęściej pochodzili z okolicy. Należy jednak zwrócić uwagę, że linia wykresu dla kolegiat jest dużo bardziej spłaszczona. Podobna liczba prowizji dotyczyła odległości dwóch, trzech i czterech dni drogi. W przypadku katedr bardzo wyraźne maksimum występuje w odległości 30–90 km, następnie zaś wykres dość gwałtownie opada, by ponownie wzrosnąć (choć już w mniejszym stopniu) przy odległościach

rzędu 270–360 km. Co ciekawe, mediana dla obydwóch rodzajów korporacji jest bardzo zbliżona – 108 km dla katedr i 101 dla kolegiat. Widać jednak, że w przypadku tych drugich zdecydowanie rzadziej interesanci pochodzili z odległych części kraju.

Bardzo interesująco wygląda wykres odnoszący się do poszczególnych kościołów katedralnych. Z jednej strony pokazuje on uderzające podobieństwa, z drugiej zaś – zasadnicze różnice w staraniach o beneficja z pomocą prowizji papieskich (wykres 5).

W przypadku katedr poznańskiej i płockiej bardzo duża część petentów pochodziła z miejscowości oddalonych do trzech dni drogi, a interesanci z odleglejszych stron zdarzali się zdecydowanie rzadziej. Mediany dla obydwu katedr są bliższe medianie plebanii niż kapituł i wynoszą 72 km dla Poznania oraz 82 km dla Płocka. Wynika z tego, że prebendy w tych korporacjach w zdecydowanej większości przyznawane były lokalnie.

Podobny, ale bardziej spłaszczony wykres ma kapituła wrocławska. Także tutaj

²⁵ ID prowizji: 35.

²⁶ ID prowizji: 355.

najwięcej osób pochodziło z miejscowości położonych 30–90 km od katedry, ale proporcjonalnie większy udział mieli petenci z bardziej oddalonych części kraju (o 7 i 9 dni drogi), a mniejszy – z najbliższej okolicy (do 30 km). Mediana dla katedry wrocławskiej jest w związku z tym zdecydowanie wyższa niż w przypadku poznańskiej i płockiej i wynosi 108 km.

Niemal identyczna jest mediana dla katedry gnieźnieńskiej (107 km), jednak linia wykresu biegnie tu inaczej, obserwujemy bowiem bardzo mało osób z najbliższej okolicy (jedynie 4 proc.). Największa grupa interesantów pochodziła z miejscowości oddalonych o 31–60 km (26 proc.). W przeciwieństwie do omówionych wcześniej katedr stosunkowo niewiele osób wykorzystujących tu papieskie łaski mieszkało w odległości 60–90 km, natomiast zdecydowanie więcej – w przedziale 10–11 dni drogi. W przypadku kapituły gnieźnieńskiej obserwujemy więc większe zainteresowanie osób z odległych części kraju (15 proc. miało swe siedziby dalej niż 300 km).

O ile wykres kapituły gnieźnieńskiej różnił się od innych korporacji rozłożeniem akcentów, o tyle w przypadku katedry krakowskiej jest on całkowicie inny. Najwięcej interesantów mieszkało bowiem albo w najbliższym sąsiedztwie (12 proc.), albo w odległości większej niż 300 km od Krakowa (niemal 40 proc.). Warto zwrócić uwagę, że w przypadku Poznania²⁷ i Płocka²⁸ zdecydowana większość osób mieszkających w dzień drogi od katedry zaliczała się do okolicznej szlachty, natomiast w przypadku Krakowa niemal wszyscy byli tamtejszymi mieszczanami²⁹. W stołecznej korporacji niewiele było też osób mieszkających w odległości 2–3 dni drogi. Liczni interesanci z odległych stron i niemal dwukrotnie wyższa mediana niż w przypadku innych katedr (198 km)

świadczą, że o beneficja w stołecznej kapitule starali się z pomocą prowizji papieskich duchowni z całej Polski.

Powyższe rozważania wskazują, że choć posiadacze papieskich łask pochodzili z różnych części Polski, to jednak niemal zawsze przeważali interesanci mieszkający w odległości do 120 km od instytucji, w której znajdowało się beneficjum. Wyjątkami były katedra krakowska i w mniejszym stopniu gnieźnieńska. Powyższe wyniki będą szczególnie interesujące, jeśli połączyć je z wykazaniem braku dbałości dużej części interesantów o położenie beneficjum w tej samej diecezji i dzielnicy. Warto przeanalizować w tej sytuacji, w jaki sposób papieskie łaski pozwalały przepływać interesantom pomiędzy granicami wewnątrzpaństwowymi.

Przeływ interesantów pomiędzy województwami i dzielnicami

Przedstawione wyżej rozważania wykazały, że papieskie łaski wykorzystywane były zarówno w staraniach o lokalne beneficja, jak i prebendy oddalone o setki kilometrów, leżące w całkiem innych częściach kraju (a niekiedy nawet Europy). W tej sytuacji należy przeanalizować, jaki kierunek obierali interesanci z poszczególnych województw.

Tabela 3 pokazuje, gdzie leżały prebendy, o które starali się interesanci z poszczególnych województw. Grubsze linie grupują dane dotyczące poszczególnych dzielnic państwa. Jak widać, nie zdarzało się, by któraś grupa interesantów ubiegała się o beneficja tylko na jednym terytorium. Zazwyczaj można wyróżnić jedno województwo, w którym o beneficja starało się ok. 20–40 proc. petentów, oraz kilka ważnych, gdzie wskaźnik ten wynosił 10–20 proc.

Małopolskie i Wielkopolskie najczęściej starali się o lokalne prebendy. Wśród tych drugich obserwujemy wzajemny przepływ między obydwoma województwami. Osoby z kaliskiego częściściej jednak zabiegały

²⁷ ID prowizji: 11, 169, 233, 334, 337, 429, 453, 518, 627, 629, 643, 817.

²⁸ ID prowizji: 29, 83, 128, 214, 221, 279, 404, 405, 735.

²⁹ ID prowizji: 20, 246, 299, 524, 571, 594, 715, 740, 770, 775, 778.

Tabela 3. Rozkład prowizji papieskich pod względem miejsca pochodzenia interesantów i lokalizacji beneficjów

Województwo pochodzenia interesanta	Województwo nadanego beneficjum														Łącznie interesantów
	krakowskie	sandomierskie	lubelskie	kaliskie	poznańskie	brzeskie kujawskie	sieradzkie	łęczyckie	mazowieckie	płockie	rawskie	ruskie	Śląsk	inne	
Krakowskie*	39	13	–	10	6	8	9	1	1	5	–	1	4	3	100
Sandomierskie	22	15	1	6	3	2	1	3	1	–	1	–	1	–	56
Lubelskie	6	1	1	–	–	2	–	–	–	–	–	–	–	–	10
Poznańskie	26	3	–	24	38	11	3	3	1	5	1	1	9	1	126
Kaliskie	14	1	2	29	31	12	4	9	1	1	2	–	3	–	109
Sieradzkie	11	2	–	15	5	8	9	4	–	4	1	–	–	–	59
Łęczyckie	3	7	–	8	3	1	2	7	1	2	2	1	1	–	38
Brzeskie kujawskie	4	–	–	2	4	4	2	1	–	1	–	1	–	–	19
Ziemia dobrzyńska	6	–	–	1	–	1	–	2	–	3	–	–	–	1	14
Inowrocławskie	1	–	–	1	1	2	–	–	–	–	–	1	–	–	6
Mazowieckie	7	–	–	3	2	5	–	1	17	23	2	1	–	3	64
Rawskie	3	–	–	–	1	1	–	–	2	11	4	–	–	–	22
Płockie	1	–	–	–	1	4	–	2	3	7	–	–	–	–	18
Ruskie	4	4	–	–	1	1	–	2	–	1	–	3	–	–	16
Obcokrajowiec	13	2	–	3	1	7	2	1	–	4	1	–	–	1	35
Łącznie beneficjów	160	48	4	102	97	69	32	36	27	67	14	9	18	9	692

* Ze względów praktycznych księstwo siewierskie zaliczono w niniejszym zestawieniu do województwa krakowskiego.

Źródło: oprac. własne

o prebendy w poznańskim niż na odwrót. Wielkopolanie (zwłaszcza z poznańskiego) byli też grupą najczęściej korzystającą z prowizji papieskich. Zdominowali dzięki temu rodzime instytucje, ale stosunkowo często starali się też objąć prebendy w innych częściach Polski, szczególnie w województwach krakowskim i brzeskim kujawskim.

Małopolanie niezależnie od województwa pochodzenia wybierali przede wszystkim prebendy w samym Krakowie. Poza granicami swej dzielnicy bardziej aktywni byli natomiast interesanci z województwa krakowskiego, którzy dość licznie starali się o prebendy w kaliskim i Polsce Środkowej.

Z drugiej strony o krakowskie beneficja ubiegało się wielu interesantów z innych części kraju. Terytorium to było

priorytetowe dla aż sześciu grup petentów z Polski i zagranicy, a dla kolejnych sześciu pozostawało ważnym kierunkiem ekspansji. Jedynie duchowni z województw płockiego i łęczyckiego proporcjonalnie rzadziej starali się o tamtejsze prebendy.

Drugim województwem, które najczęściej wybierały osoby ekspediujące prowizje papieskie, było kaliskie. Dominowało ono co prawda tylko wśród interesantów z dwóch ziem (warto zwrócić uwagę, że sami mieszkańcy województwa kaliskiego preferowali beneficja w poznańskim), jednak aż dla siedmiu grup stanowiło ważne terytorium ekspansji. Dość często wybierano też beneficja w poznańskim, jednak w ogromnej większości starali się o nie Wielkopolanie, a interesanci z innych ziem stanowili tylko margines. Inaczej było

w brzeskim kujawskim, gdzie odnotowujemy mało autochtonów, za to wiele prowizji dla osób z Wielkopolski i krakowskiego oraz obcokrajowców.

Warto zwrócić uwagę, że tylko w trzech województwach najliczniejszą grupę interesantów stanowili autochtoni: w krakowskim, poznańskim i plockim. Częściej najważniejszym terytorium ekspansji były inne województwa z tej samej dzielnicy (sześć przypadków) – zazwyczaj to, w którym leżała katedra. Tylko czterokrotnie większość interesantów preferowała beneficja z innych części Polski. Działo się tak na Rusi, gdzie wybierano zazwyczaj małopolskie prebendy, oraz w województwach Polski Środkowej, gdzie interesanci z sieradzkiego i łęczyckiego najczęściej ekspediowali bulle na beneficja w kaliskim, a z ziemi dobrzyńskiej – w krakowskim.

Na Rusi liczba rodzimych beneficjów była niewielka, a Małopolska stanowiła najbliższy teren dający możliwość zrobienia poważnej kariery duchownej. Województwa sieradzkie i łęczyckie nie miały na swym terytorium kościołów katedralnych i należały do archidiecezji gnieźnieńskiej, nie zaś do mającej katedrę w Polsce Środkowej diecezji włocławskiej. Lokalna katedra nie leżała więc w ich przypadku w tej samej dzielnicy, ale w sąsiednim województwie kaliskim, obcym z historycznego i administracyjnego punktu widzenia. Więzy pomiędzy województwami Polski Środkowej były zdecydowanie słabsze niż w innych częściach kraju (o czym świadczy brak jednej hierarchii urzędniczej)³⁰. W tej sytuacji dla większości petentów z łęczyckiego i sieradzkiego bardziej oczywistym krokiem były starania o beneficja wielkopolskie czy małopolskie niż kujawskie. Należy zwrócić uwagę, że porównywalna część interesantów wybierała prebendy we własnej diecezji (gnieźnieńskiej) i poza jej granicami (w przypadku petentów z sieradzkiego – w krakowskim, a z łęczyckiego –

w sandomierskim). Wynika z tego, że tamtejsi interesanci wybierali beneficja w sąsiednich województwach, nie zważając przy tym na podziały dzielnicowe i tylko częściowo uznając podziały diecezjalne.

Inaczej należy tłumaczyć stosunkowo duże zainteresowanie krakowskimi beneficjami ze strony osób z ziemi dobrzyńskiej. W większości tych przypadków petenci byli wybitnymi intelektualistami, dyplomatami królewskimi lub osobami związanymi z Italią (przedstawiciele rodziny Lasockich, Paweł z Głowiny, Paweł Włodkowic z Brudzenia) i z tego względu bardziej interesowały ich prebendy stołeczne. Wszystkie wskazane powyżej kwestie zaowocowały sytuacją, w której Polska Środkowa była jedynym obszarem państwa, gdzie interesanci najczęściej starali się o beneficja poza jego granicami (70 proc. spraw).

W zabiegach o uzyskanie prebend poza swoją dzielnicą wyraźnie widać odmienność Mazowsza, które przez większość omawianego okresu połączone było z Polską jedynie więzami lennymi. Tamtejsi petenci tylko sporadycznie starali się o beneficja w innych częściach Polski, a jeśli już, to wybierali pobliskie województwa Polski Środkowej (łęczyckie i brzeskie kujawskie). Odstępstwem od tej reguły są jedynie dość liczne starania o beneficja w Krakowie. Poza tym Mazowszanie wykazywali dużą mobilność w ramach własnej dzielnicy, zabiegając o prebendy w różnych jej częściach. Z drugiej strony także mieszkańcy Królestwa rzadziej starali się o beneficja mazowieckie, a jedynym odstępstwem od tej reguły była dość duża liczba starań petentów z ziemi dobrzyńskiej o prebendy w województwie plockim. Pamiętajmy jednak, że była to ziemia sąsiednia, należąca do tej samej diecezji plockiej, a poza tym historycznie i geograficznie związana z Mazowszem (leżała po tej samej stronie Wisły, a przez pewien okres władali nią Piastowie mazowieccy). W tej sytuacji starania o beneficja plockie mogły się

³⁰ J. Bieniak, *Wzajemne powiązania*, s. 53–55.

wydawać petentom z ziemi dobrzyńskiej naturalne. Mówiąc o Mazowszu, należy też zwrócić uwagę, że wśród interesantów z południowej części dzielnicy nie widać silnej reprezentacji starającej się o beneficja wielkopolskie. Choć ziemie te leżały w archidiecezji gnieźnieńskiej i archidiecezji warszawskiej diecezji poznańskiej, to jednak nie przełożyło się to na większe zainteresowanie pochodzących stamtąd osób beneficjami w Wielkopolsce.

Tabela 4. Udział poszczególnych typów instytucji w prośbach dla interesantów z poszczególnych województw

Województwo interesanta	Katedry	Kolegiaty	Kościół parafialne
Krakowskie	51%	28%	21%
Sandomierskie	42%	29%	29%
Lubelskie	24%	38%	38%
Poznańskie	66%	14%	20%
Kaliskie	60%	21%	19%
Brzeskie kujawskie	68%	11%	21%
Inowrocławskie	50%	0%	50%
Sieradzkie	52%	28%	20%
Łęczyckie	36%	36%	28%
Ziemia dobrzyńska	61%	31%	8%
Płockie	61%	22%	17%
Mazowieckie	56%	3%	41%
Rawskie	50%	14%	36%
Ruskie	44%	31%	25%
Obcokrajowiec	50%	33%	17%

Źródło: oprac. własne

Niezwykle interesującą kwestią są preferencje interesantów z poszczególnych województw odnośnie do typu instytucji kościelnej. Jak wskazuje tabela 4, petenci z niemal wszystkich województw najczęściej starali się o prebendy katedralne (wyjątkiem jest lubelskie), a jednak odsetek prowizji dla poszczególnych typów instytucji różni się znacznie w zależności od regionu. O ile wśród interesantów z brzeskiego, poznańskiego, ziemi dobrzyńskiej, płockiego i kaliskiego beneficja katedralne

zdecydowanie dominowały nad innymi (ponad 60 proc. wszystkich prowizji), o tyle dla Małopolan oraz osób z ziem łęczyckiej i sieradzkiej niemal równie ważne były prowizje na prebendy kolegiackie. Petenci z mazowieckiego i rawskiego stosunkowo częściej starali się z kolei o kościoły parafialne.

Tabela 5. Udział interesantów z poszczególnych województw w staraniach o beneficja w poszczególnych katedrach

Województwo pochodzenia interesanta	Katedra					Łącznie
	krakowska	poznańska	gnieźnieńska	wrocławska	płocka	
Krakowskie	25	6	8	4	5	48
Sandomierskie	13	2	6	2	–	23
Lubelskie	1	–	–	1	–	2
Poznańskie	20	26	17	8	5	76
Kaliskie	11	25	19	8	1	64
Brzeskie kujawskie	3	4	2	2	1	12
Inowrocławskie	1	1	–	1	–	3
Sieradzkie	7	5	12	4	4	32
Łęczyckie	2	2	6	1	2	13
Ziemia dobrzyńska	4	–	1	–	3	8
Płockie	1	1	–	2	7	11
Mazowieckie	4	1	2	5	21	33
Rawskie	2	1	–	–	8	11
Ruskie	4	1	–	–	1	6
Chelmińskie	–	–	–	1	–	1
Obcokrajowiec	9	1	2	3	3	18
Łącznie	107	76	75	42	61	361

Źródło: oprac. własne

Jak pokazuje tabela 5, wśród osób starających się o beneficja katedralne najczęściej było Wielkopolan. Mieli oni duży udział w staraniach o prebendy we wszystkich kapitułach prócz płockiej. W korporacji poznańskiej stanowili bezwzględnie większość, ale już w gnieźnieńskiej konkurowali z nimi petenci z ziem sieradzkiej i krakowskiej. Warto też zwrócić uwagę

Tabela 6. Udział interesantów z poszczególnych województw w staraniach o prebendy kolegiackie w poszczególnych województwach

Województwo pochodzenia interesanta	Województwo nadanego beneficjum kolegiackiego											Łącznie
	krakowskie	sandomierskie	poznańskie	kaliskie	brzeskie kujawskie	łęczyckie	sieradzkie	płockie	mazowieckie	rawskie	Śląsk	
Krakowskie	6	10	–	–	4	1	6	–	–	–	2	29
Sandomierskie	4	9	–	–	–	2	1	–	–	–	–	16
Lubelskie	1	1	–	–	1	–	–	–	–	–	–	3
Poznańskie	1	3	2	–	3	3	3	–	–	1	2	18
Kaliskie	–	1	–	6	4	8	2	–	–	1	1	23
Brzeskie kujawskie	1	–	–	–	1	–	–	–	–	–	–	2
Sieradzkie	4	1	–	3	3	3	3	–	–	–	–	17
Łęczyckie	1	6	–	–	–	5	1	–	1	–	–	14
Ziemia dobrzyńska	1	–	–	–	1	2	–	–	–	–	–	4
Płockie	–	–	–	–	2	2	–	–	–	–	–	4
Mazowieckie	–	–	–	–	–	–	–	–	–	2	–	2
Rawskie	1	–	–	–	1	–	–	1	–	–	–	3
Ruskie	–	2	–	–	1	2	–	–	–	–	–	5
Obcokrajowiec	2	2	–	1	4	1	1	1	–	–	–	12
Łącznie	22	35	2	10	25	29	17	2	1	4	5	152

Źródło: oprac. własne

na stosunkowo duży udział Wielkopolan wśród pretendentów do kapituły wrocławskiej – zdecydowanie większy niż rodzimego duchowieństwa. Bardzo wyraźnie zdominowane przez autochtonów były natomiast prowizje na beneficja w katedrze płockiej, a szczególnie często występowali tutaj interesanci z mazowieckiego. O prebendy w katedrze krakowskiej prosili z kolei interesanci z bez mała wszystkich części Polski. Najwięcej było wśród nich duchowieństwa lokalnego (szczególnie krakowskiego), ale liczba prowizji dla Małopolan jest tylko o osiem większa niż dla przybyszów z Wielkopolski. Stosunkowo często o prebendy w katedrze krakowskiej starali się też obcokrajowcy.

Inaczej przedstawia się udział pretendentów z poszczególnych ziem w staraniach o prowizje na beneficja kolegiackie (tabela 6). O ile dość często proszono

Stolicę Apostolską o prebendy w kolegiatach małopolskich i w Polsce Środkowej, o tyle bardzo rzadko dotyczyło to Mazowsza i województwa poznańskiego. Wśród interesantów wyraźnie przeważają tu duchowni z krakowskiego i gnieźnieńskiego, a zdecydowanie mniej jest osób z poznańskiego. Warto zwrócić uwagę, że o beneficja kolegiackie stosunkowo częściej starali się interesanci z województw niemających katedr (sieradzkiego, łęczyckiego i sandomierskiego) i że w zdecydowanej większości preferowali oni instytucje we własnym lub sąsiednim województwie.

Jeszcze rzadziej przekraczano lokalne granice (zwłaszcza dzielnic) w staraniach o plebanie (tabela 7). Nie obserwujemy więc tutaj dominacji interesantów z żadnej z ziem, jak w przypadku katedr i kolegiat. Stosunkowo często papież przyznawał obcym plebanie w województwach

Tabela 7. Udział interesantów z poszczególnych województw w staraniach o plebanie w poszczególnych województwach

Województwo pochodzenia interesanta	Województwo nadanej plebanii													Łącznie
	krakowskie	sandomierskie	lubelskie	poznańskie	kaliskie	brzeskie kujawskie	łęczyckie	sieradzkie	płockie	mazowieckie	rawskie	ruskie	inne	
Krakowskie	8	3	–	–	2	–	–	3	–	1	–	1	1	19
Sandomierskie	5	6	1	1	–	–	1	–	–	1	1	–	–	16
Lubelskie	2	–	1	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	3
Poznańskie	4	–	–	10	7	–	–	–	–	1	–	1	1	24
Kaliskie	2	–	2	6	4	–	1	2	–	1	1	–	–	19
Brzeskie kujawskie	–	–	–	–	–	1	1	2	–	–	–	–	–	4
Inowrocławskie	–	–	–	–	1	1	–	–	–	–	–	1	–	3
Sieradzkie	–	1	–	–	–	1	1	6	–	–	1	–	–	10
Łęczyckie	–	1	–	1	2	–	2	1	–	–	2	1	–	10
Ziemia dobrzyńska	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	1	1
Płockie	–	–	–	–	–	–	–	–	–	3	–	–	–	3
Mazowieckie	3	–	–	1	1	–	1	–	2	17	–	1	–	26
Rawskie	–	–	–	–	–	–	–	–	2	2	4	–	–	8
Ruskie	–	2	–	–	–	–	–	–	–	–	–	2	–	4
Obcokrajowiec	1	–	–	–	–	–	–	1	–	–	1	–	1	4
Łącznie	25	13	4	19	17	3	7	15	4	26	10	7	4	154

Źródło: oprac. własne

krakowskim (stanowią 40 proc. wszystkich petentów) oraz sieradzkim (33 proc.). Należy też zwrócić uwagę na bardzo liczne prowizje na plebanie w mazowieckim (najliczniejsze w całym kraju).

Uogólniając powyższe rozważania, należy stwierdzić, że jeśli interesant starał się z pomocą prowizji papieskiej o beneficjum poza swoim województwem lub dzielnicą, to zazwyczaj wybierał prebendę w sąsiednim lub chociaż pobliskim województwie. Z tego względu stosunkowo częściej obce duchowieństwo otrzymywało prowizje na beneficja w Polsce Środkowej. Jej centralne położenie sprawiało, że dla osób z większości kraju było to terytorium sąsiednie. Jedynym odstępstwem od tej reguły były ponadlokalne starania o prebendy w stołecznym Krakowie.

Podsumowanie

Analiza geograficznych uwarunkowań wykorzystania prowizji papieskich w staraniach o beneficja kościelne w późnośredniowiecznej Polsce pozwoliła lepiej zrozumieć niektóre kwestie związane z użyciem papieskich łask. Intuicja badaczy zajmujących się składem osobowym i funkcjonowaniem polskich kapituł katedralnych pozwoliła im postawić hipotezę, że prowizje papieskie otwierały drogę do posiadania beneficjów osobom obcym, spoza lokalnych społeczności. Niniejsze rozważania pozwoliły tę hipotezę zweryfikować.

Analiza wszystkich wyekspediowanych przez Polaków prowizji pokazuje, że zdecydowana większość prebend przyznawana była przez papieża lokalnie, osobom mieszkającym w pobliżu instytucji,

w której starały się o beneficjum. Choć tylko połowa interesantów prosiła o beneficja w dzielnicy swego pochodzenia, to jednak przeciętny duchowny starał się, by pozyskana prebenda leżała w odległości mniejszej niż sto kilometrów od jego siedziby. Wynika z tego, że w praktyce dla większości Polaków prowizje papieskie nie były narzędziem do pozyskania odległych i niedostępnych w inny sposób prebend, ale dodatkową pomocą w staraniach o lokalne beneficja.

W badaniach nad duchowieństwem najbardziej widoczne są kariery osób wybitnych, intelektualistów, związanych z dworem królewskim i administracją państwową. Ci pochodzący z różnych części kraju ludzie często wykorzystywali papieskie łaski, by objąć najważniejsze prebendy w polskim Kościele (szczególnie w stolicy i w archikatedrze gnieźnieńskiej). Ponieważ ich horyzonty i koneksje miały charakter ogólnopolski, nie obawiali się ekspediować prowizji na prebendy odległe o setki kilometrów od swych siedzib. Na podstawie ich karier można by wyciągnąć wniosek, że to właśnie papieskie łaski odpowiadały za napływ obcego duchowieństwa do instytucji kościelnych. Należy jednak stwierdzić, że ten sposób wykorzystywania prowizji papieskich był wyjątkowy.

Otwarte pozostaje pytanie, dlaczego interesanci szczególnie często wybierali beneficja w niektórych instytucjach kościelnych, a inne, nierzadko równie bogate, występowały w ich prośbach zdecydowanie rzadziej. Kluczowa wydaje się tu ocena szans na skuteczne wykorzystanie papieskiej łaski. To ona musiała mieć

największy wpływ na decyzję o doprowadzeniu kosztownej procedury kurialnej do wyekspediowania bulli. Praktyczną barierą w wykorzystaniu prowizji papieskich była bowiem ich opłacalność. Uzyskanie dokumentu w kurii rzymskiej było kosztowną inwestycją. Z wyliczeń dotyczących pontyfikatu Mikołaja V wynika, że minimalny koszt wyekspediowania papieskiej łaski to kilkanaście florenów³¹. Choć w teorii posiadanie prowizji na zarezerwowane beneficjum powinno pozwolić interesantowi bez przeszkód objąć prebendę, to jednak w praktyce musiał on jeszcze swoje prawo wyegzekwować. Z tego względu naturalne było wybieranie beneficjów w instytucjach, w których można było liczyć na koneksje rodzinne lub protekcję.

Choć elita kościelna bezsprzecznie stanowiła jedno ogólnopolskie środowisko, to jednak przyczyn tego zjawiska należy szukać w bardzo nierównomiernym nagromadzeniu beneficjów wyższych w poszczególnych częściach kraju, a także w ponadprowincjalnych horyzontach kolatorów zwyczajnych (przede wszystkim króla, ale często też pochodzących spoza lokalnej społeczności biskupów). Prowizje papieskie były natomiast jedynie narzędziem pomocniczym. Aby lepiej zrozumieć ich funkcję w polskim systemie beneficjalnym, należy prowadzić dalsze badania, silnie skoncentrowane na praktycznym aspekcie ich wykorzystania i uwzględniające siatkę zależności pomiędzy poszczególnymi osobami i instytucjami w państwie. ■

³¹ A. Zapata, *Kontakty*.

Bibliografia

- Acta Camerae Apostolicae*, vol. 4: *Annatae e Regno Poloniae saeculi XV (1421–1503)*, ed. M.D. Kowalski, Kraków 2002 (Monumenta Poloniae Vaticana, 10).
- Bieniak J., *Wzajemne powiązania osobowe kapituł włocławskiej i kruszwickiej w średniowieczu*, w: *Duchowieństwo kapitulne w Polsce średniowiecznej i wczesnonowożytnej. Studia nad pochodzeniem i funkcjonowaniem elity kościelnej*, red. A. Radziwiński, Toruń 2000, s. 53–68.
- Czyżak M., *Kapituła katedralna w Gnieźnie w świetle metryki z lat 1408–1448*, Poznań 2003.
- Dembiański P., *Poznańska kapituła katedralna schyłku wieków średnich. Studium prozopograficzne 1428–1500*, Poznań 2012.
- Duchowieństwo kapitulne w Polsce średniowiecznej i wczesnonowożytnej. Studia nad pochodzeniem i funkcjonowaniem elity kościelnej*, red. A. Radziwiński, Toruń 2000.
- Gąsiorowski A., *Kanonicy włocławscy w najstarszej metryce kapitulnej (1435–1500)*, w: *Duchowieństwo kapitulne w Polsce średniowiecznej i wczesnonowożytnej. Studia nad pochodzeniem i funkcjonowaniem elity kościelnej*, red. A. Radziwiński, Toruń 2000.
- Gąsiorowski A., *Notariusze publiczni w Wielkopolsce schyłku wieków średnich. Katalog admisji w Gnieźnie i Poznaniu 1420–1500*, Poznań 1993.
- Jabłońska A., *Kapituła uniejowska do początku XVI wieku*, Kielce 2005.
- Korytkowski J., *Pralaci i kanonicy katedry metropolitalnej gnieźnieńskiej*, t. 1–4, Gniezno 1883.
- Kowalska-Pietrzak A., *Pralaci i kanonicy kapituły łęczyckiej do schyłku XV wieku*, Łódź 2004.
- Kowalski M.D., *Proventus camerae apostolicae debiti. Opłaty duchowieństwa polskiego na rzecz papieża w latach 1417–1484*, Kraków 2010.
- Krzyżaniakowa J., *Kancelaria królewska Władysława Jagiełły. Studium z dziejów kultury politycznej Polski w XV wieku*, t. 2: *Urzędnicy*, Poznań 1979.
- Łętowski K., *Katalog biskupów, pralatów i kanoników krakowskich*, t. 1–4, Kraków 1852–1853.
- Pawiński A., *Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym*, t. 1: *Wielkopolska*, Warszawa 1883 (Źródła Dziejowe, 12).
- Pawiński A., *Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym*, t. 3: *Małopolska*, Warszawa 1886 (Źródła Dziejowe, 14).
- Polski słownik biograficzny*, t. 1–52, Warszawa–Kraków 1935–2017.
- Poniewozik L., *Pralaci i kanonicy sandomierscy w okresie średniowiecza*, Toruń 2004.
- Poniewozik L., *Pralaci i kanonicy wiślicy w okresie średniowiecza*, Lublin 2004.
- Radziwiński A., *Duchowieństwo kapituł katedralnych w Polsce XIV i XV w. na tle porównawczym. Studium nad rekerutacją i drogami awansu*, Toruń 1995.
- Radziwiński A., *Pralaci i kanonicy kapituły katedralnej płockiej w XIV i I poł. XV w.*, t. 1–2, Toruń 1991–1993.
- Radziwiński A., *Problemy metodyczne w badaniach duchowieństwa kapitulnego w Polsce średniowiecznej*, w: *Duchowieństwo kapitulne w Polsce średniowiecznej i wczesnonowożytnej. Studia nad pochodzeniem i funkcjonowaniem elity kościelnej*, red. A. Radziwiński, Toruń 2000, s. 163–178.
- Słownik historyczno-geograficzny ziem polskich w średniowieczu* (<http://www.slownik.ihpan.edu.pl>, dostęp: 1 marca 2019).
- Sułkowska-Kurasiowa I., *Polska kancelaria królewska w latach 1447–1506*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967.
- Szady B., *Prawo patronatu w Rzeczypospolitej w czasach nowożytnych*, Lublin 2003.
- Wiśniewski J., *Katalog pralatów i kanoników sandomierskich od 1186–1929 r. tudzież sesje kapituły sandomierskiej od 1581–1866*, Radom 1926.
- Zapala A., *Kontakty poddanych monarchii jagiellońskiej ze Stolicą Apostolską za pontyfikatu papieża Mikołaja V (1447–1455)*, Warszawa 2020 [w druku].
- Ziemie polskie Korony w XVI w. Przestrzenna baza danych* (<http://atlasfontium.pl>, dostęp: 1 marca 2019). ■

Geographical Characteristics of the Use of Papal Provisions in Efforts to Obtain Church Benefices in Late-Medieval Poland

Summary

In Polish historiography, it has been a widely accepted theory that the papal provisions had a crucial impact on the mobility of the clergy in late-medieval Poland. This theory, however, was established with a limited use of the preserved papal sources.

From the 14th century on, the Holy See was an important distributor of Church benefices across Europe. In the period between 1421 and 1503, a great number of supplications from Poland were presented in the Roman Curia, which resulted in the expedition of at least 799 papal provisions.

The main purpose of the article is to present the territorial aspects of the use of papal provisions in late-medieval Poland.

The research is based on the information from *Libri annatarum*, which contains most of the important information about provisions issued by the pope, e.g. the name and the origin of the supplicants, and the title of the granted benefice. The paper concentrates on the statistical analysis of the geographical characteristics of the provisions. First, the occurrence of each voivodeship

in the issued papal bulls is calculated. Then the distance between the place of the origin of supplicants and the location of the granted benefice is measured. However, the most important part of the research is to show how the Polish clergy used papal provisions to cross internal administrative boundaries of the country. To examine this aspect, I analysed the usage of papal provisions in efforts to obtain ecclesiastical benefice inside and outside the local environment of supplicants. ■

dr Adam Zapala – absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego. W latach 2013–2018 współpracownik w granie Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki „*Monumenta Vaticana res gestas Polonicas illustrantia* – edycja źródeł proveniencji papieskiej do dziejów Polski w późnym średniowieczu (od 1394)”, obecnie pracownik Zakładu Atlasu Historycznego IH PAN. Do jego zainteresowań badawczych należą przede wszystkim kontakty Polaków ze Stolicą Apostolską oraz drogi karier Polaków w późnym średniowieczu (adam.j.zapala@gmail.com)

Adam Zapala, PhD – graduate of the Jagiellonian University. In 2013–2018 collaborator in the National Program for the Development of Humanities grant “*Monumenta Vaticana res gestas Polonicas illustrantia* – edition of sources of papal provenance to the history of Poland in the late Middle Ages (from 1394 on)”, currently a member of the Department of Historical Atlas at the Tadeusz Manteuffel Institute of History, Polish Academy of Sciences. His research interests focus mainly on the contacts of Poles with the Holy See and the career paths of Poles in the late Middle Ages (adam.j.zapala@gmail.com)